Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Nr. 3-4 Marzec-Kwiecień 1930 Rok X.

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P.K.O.
Rocznie . . . 3·— Zł	**Tarnów, M. Focha 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . 1·50 Zł		Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: Poniedziałki, wtorki i środy przed południem

J. E.

Najdostojniejszemu Arcypasterzowi w dniu Imienin

My, przeszło 6-tysięczna młodzież Związkowa, ośmielamy się przyłączyć w duchu do tych licznych szeregów, by Naszemu Najukochańszemu Arcypasterzowi złożyć na Imieniny hołd czci, posłuszeństwa i wierności, oraz hołd serc naszych młodych, świadomi Jego Ojcowskiej miłości ku nam.

Rozumiemy powołanie nasze, to też ślubujemy z tej okazji, że dołożymy wszelkich starań, by w życiu naszem prywatnem i publicznem być dobrymi katolikami.

Serc naszych młodych nie splamimy grzechem; pomocą i obroną będzie nam modlitwa.

Przy sztandarze Chrystusa-Króla i Matki-Kościoła do końca życia wiernie stać będziemy i pod wodzą naszych pasterzy-kapłanów walczyć modlitwą, słowem, a zwłaszcza przykładnem życiem własnem, o panowanie praw Chrystusowych w społeczeństwie naszem.

Na tę walkę trudną i ciężką, na święte zwycięstwo, racz nam, Najdostojniejszy nasz Ojcze, udzielić Swego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Baczność! W dniu 11 kwietnia (w piątek) przypada uroczystość Imienin J. E. Najprzewielebniejszego i Najdostojniejszego Naszego Księdza Biskupa Ordynarjusza Dra Leona Wałęgi. Z tej racji 2 uwagi:

1. By w sam dzień 11 kwietnia, lub w najbliższą niedzielę t. j. 13 kwietnia odbyło się uroczyste zebranie ku uczczeniu Najdostojniejszego Arcypasterza. Na początku zebrania ma być uroczyste odczytanie powyższego hołdu i referat powinien być na temat: *Ideał druha.* W czasie czytania hołdu (przez prezesa) wszyscy druhowie mają stać w sali *na baczność!*

2. By każdy bez wyjątku druh na intencję Naszego Najdroższego Księdza Biskupa serdecznie się pomodlił, a może i Komunję św. przyjął, by Mu choć w maleńkiej części odpłacić się za tę dziwną miłość, jaką J. E. Ksiądz Biskup ma dla każdego polskiego katolickiego młodzieńca.



Uwagi na czasie

Słyszeć czasem można nawet od ludzi poważniejszych zdanie, że czas Wielkiego Postu, ten długi prawie 7-tygodniowy okres, to czas okropnie nudny, że działa na ludzi przygnębiająco i jak zbawienia wyglądają Wielkanocy, licząc dni nieraz. Twierdzą, że w tym pokutnym czasie nic człowieka nie rozwesela, nie podnosi na duchu, nie zachęca, sił nie dodaje.

Nie potrzeba chyba dowodzić, że takie zapatrywanie jest niezgodnem z doświadczeniem codziennem wszystkich myślących po katolicku ludzi. Życie zupełnie co innego mówi, że właśnie w tym czasie dziwny duch, dziwna otucha i moc wstępuje w serca ludzkie. Kto tego na sobie nie zaznaje, to dla niego nieomylny znak, że znalazł się poza nawiasem życia religijnego, że widać już go nic z Bogiem nie wiąże, że jednem słowem z jego duszą jest źle!

Prawdą jest, że ten czas nosi na sobie wyraźne znamię powagi, pokuty, że szał balów i zabaw zostaje na boku; ale my dobrze to rozumiemy, że przecież wielu baluje się i bawi, a jednak taka nienasycona gorączka i niepokój trawi ich dusze, że mimo śmiechu i żartów, czują się nieszczęśliwymi. I naodwrót z doświadczenia wiemy, że pozorny smutek i poważny nastrój daje głęboką, stałą, niczem nie zamąconą radość.

Niechże staną ci, co w tym czasie poważnym Wielkiego Postu idą za głosem Bożym, za głosem Kościoła katolickiego i czynią przegląd duszy swojej. Czyż z ust ich nie usłyszymy żywiołowego protestu na zarzut, że czas Wielkiego Postu to przygnębiający i ponury?

Oni nam powiedzą, co się w ich duszach stało, ile im sił przybyło ile męstwa do wykonywania codziennych obowiązków życia!

Jak przyroda cała zaczyna nabierać nowego blasku, nowych sił twórczych od ciepła wiosennego, tak w duszach prawych katolików podobna przemiana. I w duszy wiosna. Nowe ciepło wnosi do duszy żywa modlitwa w tym czasie częściej odprawiana, zwłaszcza połączona z myślą o Męce Pana Jezusa. Czyż nie widzimy, że tego odnowienia wiosennego duszy domaga się sama natura ludzka?

A czemże wytłomaczymy ten objaw, że na nabożeństwo pasyjne, np. Gorzkie Żale, czy to po wsiach, czy po miastach, idą takie masy ludzi, jakie rzadko mury świątyni widzą?

Taż to wyraźnie dusza ludzka upomina się o swe prawa do Boga! Jeśli kto podda się temu wołaniu łaski Bożej, zastanowi się nad sobą, uporządkuje sumienie, to dziwna odmiana nastaje w sercu jego! — I Bogu dzięki ten świeży wiew wiosenny w duszach katolików olbrzymieje dziś do niebywałych rozmiarów przez rzewne modlitwy, przez liczne spowiedzi, przez częste rekolekcje. — Radość rozpiera serce każdego, gdy widzi w czasie rekolekcyj pełną świątynię ludzi, przejętych miłością ku Jezusowi! I wychodzą odnowieni, wyanieleni, zapaleni do nowego życia, gotowi dla Chrystusa cierpieć i umrzeć!

Powiedzcie Druhowie kochani sami, jeśli cały świat katolicki w tym czasie Wielkiego Postu odnawia się i zapala do lepszego życia, to która warstwa, który stan w tym zapale ducha nowego, Bożego, powinien iść w pierwszym szeregu? Chyba nie starzec, stojący nad grobem, niezdolny do zapalnych porywów, jeno młodzież! Toż jej życie jest jeszcze wiośniane, żywe; niech pokaże przed wszystkimi, jakie ma ideały i do czego dąży. Wam, Kochana Młodzieży, starsze społeczeństwo często zarzuca zepsucie, brak ideałów, brak religijności i szlachetności; pokażcie, że się mylą, niech wobec waszego ożywienia religijnego zawstydzą się ci, co na was kamieniem potępienia tylko rzucają. A zatem:

1. Niech się dokona w tym czasie w sercach młodzieńców naszych to *odnowienie życia religijnego:* a) przez zastanowienie się nad sobą, jak wygląda moje życie, czy ono warte co, czy Pan Bóg ze mnie zadowolony, czy mimo młodości mojej jestem szczęśliwy i ewentualnie czemu nie? b) przez modlitwę, bądź prywatnie, bądź wspólnie w kościele, przez udział w nabożeństwach pasyjnych; c) przez spowiedź św. Wielkanocną, zwłaszcza w połączeniu z rekolekcjami. Słowem, niech nastanie w sercu młodzieńca wiosna duchowa.

2. Wiosna nigdy nie przechodzi odrazu w zimę, tylko w lato, bo ciepło coraz silniej działa i utrwala się i to powoduje rozwój i dojrzałość w naturze. Gdyby inaczej było, powstałaby na świecie okropna katastrofa.

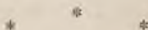
Tak samo i zapoczątkowana w czasie Wielkiego Postu wiosna w duszach naszych musi przejść w lato, czyli w dalsze rozwijanie tego życia szlachetnego, religijnego, inaczej ulegniemy katastrofie strasznej. Czas Wielkiego Postu umyślnie trwa dłużej, przez 7 tygodni prawie, aby każdy miał czas się wprawić do dobrego, by potem iść tym rozmachem.

Utrwalenie to osiąga się: a) przez utrzymanie łączności z Panem Bogiem w modlitwie; b) przez *opanowywanie* siebie. Co wart człowiek, który się w życiu nieopanował, nie umie sobie niczego odmówić? Toż to zwierzę, pędzące za podnietami i chuciami swemi, a nie człowiek! Człowiek musi opanować zachcianki i porywy nieszlachetne, czy niskie, które w nim nurtują. Czas Wielkiego Postu najodpowiedniejszy do takiego ćwiczenia — przestrzeganie postu, abstynencja od używania alkoholu, ograniczenie, a nawet zaprzestanie całkowite palenia tytoniu — ćwiczenie cierpliwości, przebaczenia, usłużności dla kolegów; c) przez wykonywanie sumienne obowiązków w swoim zawodzie.

To nie są tylko rady, które można uznać, pochwalić i pominąć, ale to jest ścisłym obowiązkiem każdego człowieka, a zwłaszcza druha, członka katolickiej organizacji.

Uwagi powyższe uczą nas jeszcze jednej rzeczy, byśmy w życiu naszem religijnem, jako katolicy, umieli korzystać z rozkładu roku kościelnego i z całej przepięknej liturgji Kościoła katolickiego. Kto cośkolwiek zna liturgję Kościoła, ten musi uznać w tem rękę Bożą, która kieruje Kościołem i tak pięknie i umiejętnie dostosowuje wszystko do potrzeb duszy ludzkiej. To też każdy katolik powinien życie swe religijne oprzeć na liturgji. Przedewszystkiem trzeba te skarby obrzędów Kościoła poznać, a potem nastrajać do tego duszę swoją, czyli urządzić życie w myśl liturgji kościelnej. Organizacja nasza ma to jako jeden z głównych punktów w swym planie.

Niechże Druhowie coraz więcej poznają piękności obrzędów Kościoła katolickiego! Ot n. p. taki Wielki Tydzień powinien być w Stowarzyszeniu w odpowiednich referatach ślicznie przerobiony — podobnie i inne obrzędy kościelne, a wtedy i korzystanie z nich będzie owocniejsze i będzie pociągało duszę.



Te parę uwag przypomina Związek Zarządom i członkom swej organizacji w czasie Wielkiego Postu i poleca ich gruntowne przemyślenie.



Sprawozdanie z kursów organizacyjnych

Jedną z najważniejszych gałęzi naszej pracy związkowej — to urządzanie kursów organizacyjnych. Celem tych kursów jest *pogłębić* pracę członków, zwłaszcza zarządowców, podsuwając im nowe doświadczenia z pracy, oraz zasięgnąć informacji bezpośrednich, stykając się z druhami.

To też Związek w myśl zapowiedzi urządził w styczniu i w lutym szereg kursów okręgowych. Podajemy tu ich zestawienie:

13. I. w *Szczucinie* w sali Kasy Stefczyka obecnych druhów 38 ze Szczucina, Skrzynki, Zabrnia, Wólki Mędrzechowskiej, Maniowa, Słupca, Kupienina.

14. I. w *Dąbrowie* w ochronce, obecnych 16 druhów, z Dąbrowy, Brnika, Nieczajnej, Olesna, Odporyszowa, Ćwikowa.

16. I. w *Łososinie Górnej* w „Ognisku" S. M. P. Domu parafjalnym, obecnych 31 druhów, z Łososiny Górnej, Starej Wsi, Tymbarku, Rybia Nowego, Dobrej, Przyszowej, Ujanowic, a nawet z Jakóbkowic (złote chłopaki).

19. I. w *Rożnowie* tu wskutek nieporozumienia co do dnia obcych delegatów nie było, tylko z samego Rożnowa, mają ogromne trudności w pracy normalnej.

21. I, w *Nowym Sączu* w sali Czytelni katolickiej, przybyło 28 druhów, z Podegrodzia, Dąbrówki, Nawojowej, Brzeznej-Litacz, Parzyna, Piątkowej, Januszowej i z Tęgoborzy.

22. I. w *Grybowie* w ślicznem nowem „Ognisku" S. M. P. zeszło się aż 44 druhów, z Siołkowej, Białej Niżniej, Gródka, Stróż, Wilczysk, Ptaszkowej, Polnej, i z Grybowa — aż radość rozpierała serce na tak licznym kursie.

27. I. w *Łękach Górnych* dla druhów z Łęk i Źwiernika, z Łęk było 17. Zreorganizowali Stowarzyszenie.

28. I. w *Lubczy* w sali gminnej dla Lubczy i Woli Lubeckiej tylko, obecnych było 25 druhów.

29. I. w *Dobrkowie* w szkole dla samego Dobrkowa, obecnych 10 druhów — samych małych, ale dzielnych — będzie z nich pociecha.

31. I. w *Wietrzychowicach* w szkole, obecnych 37 druhów, z Borusowej, Demblina, Biskupic, Okręgu, Pałuszyc, Miechowic W., Miechowic M., Woli Rogowskiej.

4. II. w *Gorlicach* w „Ognisku" S. M. P., obecnych 29 druhów, z Gorlic, Stróżówki, Ropicy Polskiej, Ropy, Szalowej i Zagórzan. — Niektórzy tam już bardzo wyrobieni, a początkujący okazują dużo dobrej woli.

5. II. w *Bieczu* w łaskawie nam użyczonym refektarzu OO. Reformatów, obecnych 25 druhów z Biecza i z Binarowej.

11. II. w *Chorzelowie* w ochronce dla Stowarzyszeń z samej chorzelowskiej parafji, a jest ich aż 5! Obecnych na sali 60 członków. Liczbą obecnych wszystkie kursa przewyższyli — dobry duch wśród nich.

12. II. w *Mielcu* w sali Bursy gimnazjalnej, obecnych 31 druhów z Mielca, Zdżarca, pięknemi sankami przyjechali, Borusowej, Podborza, Książnic, Wadowic Górnych, Kiełkowa, Rzochowa.

W innych miejscowościach kurs odłożono na późniejszy termin, wskutek nieprzewidzianych przeszkód.

Jak widać z zestawienia kursy niektóre były pięknie obesłane i wykorzystane.

Z ujemnych stron podnieść trzeba: 1) *brak punktualności* u naszych druhów. Bywało, że spóźnienia dochodziły do 2 godzin — Druhowie, tak nie może być! Organizacja ma was wyrobić. Na razie pomija Związek miejscowości, ale w przyszłości poda się takich „leniuszków" publicznej wiadomości; 2) jednak nie wszystkie S. M. P. mimo zaproszeń przysłały swych delegatów. Cóżby to znów miało znaczyć? Takich „kwiatków" też nie można tolerować.

Za to ci, co przyszli i to punktualnie, pokazali się karnymi. — To też ogólny wynik tych kursów był dodatni.

Za przedmiot naszych kursów wzięliśmy w tym roku naszą ideologję czyli do czego zmierza nasza organizacja, co chce od swych druhów; niech każdy wie, do czego dążymy, abyśmy się nie łudzili.

Delegat Związku odniósł na kursach miłe wrażenie i wszędzie te jasne nasze katolickie postulaty młodzież przyjęła z otwartem sercem, oświadczając, że przeprowadza się to w życiu.

Skonstatował Związek, że rzeczywiście wśród naszej młodzieży związkowej jest przeważnie najlepsza młodzież, która rozumie swoje powołanie i wielką przyszłość, jaką Pan Bóg złożył w jej ręce. Jest w tej młodzieży dużo zapału, dużo zbratanej miłości, i nawet dużo wyrobienia.

Organizacja robi swoje, pomału, ale stale. Takim dodatnim rysem było powiedzenie wielu druhów, że organizacja wychowawcza młodzieży

---

Zda się niemożliwe — a jednak prawdziwe!

że po 10 latach istnieją jeszcze takie nieorganizacyjne Stowarzyszenia, że nie przysyłają zupełnie sprawozdań rocznych! Powiadają: „MY PRACUJEMY, ALE SIĘ TEM PRZECHWALAĆ NIE POTRZEBUJEMY". — To nie skromność, tylko śmierdzące lenistwo, głupota i brak karności! I takich głupich Stowarzyszeń jest jeszcze w Związku 50. Kto temu winien?

nie powinna zabaw tanecznych urządzać; i tak tyle jest tych wesel, gdzie na zabawie druh proszony musi być oficjalnie i bawić się, że wymyślanie nowych zabaw w Stowarzyszeniu byłoby wprost szkodliwe. Inne zadania dziś młodzież czekają — nie zabawa! — *Mądre i cenne słowa, tem cenniejsze, że z ust samej młodzieży!*

Przepięknie również wyglądało, gdy po skończonym kursie szli druhowie w szeregu do kościoła i tam pomodliwszy się, ślicznie śpiewali kolendy. Oby ten duch szlachetny rychło opanował całą młodzież polską!

Jak też po tych kursach wygląda praca w Stowarzyszeniach? Czy uległo co zmianie? Czy ulepszono? Czy też plan pracy sporządzono? Związek się wnet o tem przekona.

Nowe zarządy wybrane na walnych zebraniach w styczniu, Związek serdecznie wita, gratuluje im tego zaufania kolegów, że złożyli w ich ręce prowadzenie organizacji.

Niech się każdy zarządowiec stara, by nie zawieść nadziei w nim położonej — niech się organizacyjnie uświadamia przez czytanie naszych organizacyjnych czasopism, przez regularne posiedzenia zarządu; przedewszystkiem zaś niech będzie przejęty ważnością urzędu swojego, dużo o nim myśli, dużo mówi i radzi się n. p. członków Patronatu. Zarząd, który dużo myśli o swej organizacji, dużo potrafi zrobić — na to mamy liczne dowody. Obyście i Wy przysporzyli chluby Waszemu Stowarzyszeniu. A zatem do podjętej pracy! „Szczęść Wam Boże“.



Wasi rówieśnicy we Włoszech

(List Księdza Patrona z Rzymu).

Kochana Młodzieży!

Ten Wasz „Młody Polak“ to prawdziwy „powsinoga“ i „obleciświat“, bo nie tylko Wasz cały Związek Tarnowski obchodzi i całą Polskę, ale podróżuje sobie za granicą, po Francji, po Niemczech, żeby później miał Wam co opowiadać. W ostatnim roku jakaś ciekawość „niesamowita“ poniosła go aż do Rzymu. Chciał i stąd przynieść Wam co nowego. Przyjęto go tutaj życzliwie. I nie wiem, czy tak dobrze mu tu w Rzymie, — czy chciał tylko przezimować, czy więcej nowin zebrać, — że ledwie z trudem teraz wyprawiłem go, żeby wracał — i kilka słów o młodzieży we Włoszech, — bo to Was pewnie najwięcej zajmuje — Wam opowiedział. Niechże więc opowie:

Gdy mowa o stowarzyszeniach wogóle, śmiało można twierdzić, że Włochy są dzisiaj wzorem. Wszystko tu zorganizowane, — po-

cząwszy od faszyzmu, aż do najdrobniejszych Kółek wśród dziatwy szkolnej. Najlepiej zorganizowane są kobiety. To już nietylko jakiś związek młodzieży tylko żeńskiej, jak n. p. w Polsce, ale organizacja doskonała i bardzo spoista o trzech odgałęzieniach: Pierwsza dzieci szkolnych do lat 14, zwanych „Benjaminkami'; już od dzieciństwa przyzwyczajają młodzież do życia katolickiego nie tylko osobistego, ale i organizacyjnego. — Po latach czternastu przechodzi każda z „Benjaminek" do nowej gałęzi organizacyjnej dla starszych i ta gałąź mniej-więcej odpowiada naszym Stowarzyszeniom; wreszcie w latach dojrzałych do najpoważniejszego zrzeszenia niewiast „Pań katoliczek" („Donne catholiche"). — Wszystkie te stowarzyszenia żeńskie stoją pod względem wyrobienia religijnego bardzo wysoko i widać u nich objawy prawdziwej nie tylko pobożności, — ale i ducha apostolskiego i poświęcenie dla spraw Bożej. Dość wspomnieć, że jedno z odgałęzień tych żeńskich zespołów — stowarzyszenie studentek utrzymuje składkami w znacznej mierze — (a może i w zupełności) Uniwersytet Najśw. Serca w Medjolanie. Oto, co potrafi jedność!

Z innych zrzeszeń szczególnie zwarte i duchem Bożym owiane, a stąd i w pracy owej bardzo owocne, jest stowarzyszenie założone przez śp. Kardynała Ferrari w Medjolanie, zwane krótko „Opera Ferrari". To właściwie są świeccy misjonarze, którzy związali się z sobą w tym celu, aby pomagać w pracy kapłanom tam, dokąd ci nie mają przystępu. Podejmują się nawet takich rzeczy, jak głosić nauki gdzieś na ulicy, czy na placu — i nawoływać do udziału w rekolekcjach czy misjach, które równocześnie z nimi rozpoczynają (w kościele) księża. Nie wstydzą się! Niosą śmiało swoje przekonania katolickie przed całym światem! Działalność ich bardzo różnorodna i skutki nadzwyczajne! Wiele możnaby pisać o nich, — ale gdybym chciał wszystko o nich opisywać, musiałby „Młody Polak" znacznie utyć, — a to przecie w czasie postu tyć jakoś nie wypada.

A młodzież męska? Zorganizowana również (choć nie tak, jak kobiety). Aż miło spojrzeć na tych młodzieńców o kruczych włosach, śniadych twarzach i ognistem spojrzeniu! — hufiec zwarty do boju! Jest więcej odcieni organizacyj wśród młodzieży męskiej; różnią się od naszych tem, że ujęte są w związki i stowarzyszenia zawodowe, n. p. krawców, subjektów i t. d. — Zresztą do naszych stowarzyszeń zupełnie są podobne. Najbardziej znaną mi organizacją młodzieńców katolickich jest „Kolegjum św. Tarzycjusza". Cel jej osobliwy: Cześć do Najśw. Sakramentu i rozbudzanie zainteresowania się liturgją, czyli św. obrzędami Kościoła katolickiego. Za Patrona obrali sobie św. Tarzycjusza, który w młodzieńczym wieku poniósł śmierć męczeńską, broniąc Najśw. Sakramentu przed zniewagą ze strony swych pogańskich rówieśników. W tej właśnie czci dla Najśw. Tajemnicy przedewszystkiem starają się naśladować Go dzisiaj jego młodzi czci-

ciele i ziomkowie. Przepiękne są ich nabożeństwa! Nie tylko wspólna recytacja Mszy św., ale nadto odśpiewają co niedzielę i święto coś w rodzaju krótkiego brewjarza. Wielu z nich widzę co niedzielę przystępujących do Komunji św. Godni naśladowcy swoich poprzedników świętych — bohaterów — młodzieńców Tarzycjusza, Wenancjusza; Wawrzyńca oraz innych, którzy wprawdzie nie rodowici Rzymianie z odległych bowiem stron przybyli do Rzymu, — tutaj jednak spędzili część swego bohaterskiego życia i tutaj złożyli swoje kości — jak św. Alojzy, Jan Berchmaus i nasz ukochany św. Stanisław Kostka. Zapewnie ciekawi jesteście, jak wygląda grób tego świętego Waszego Patrona. — Otóż znajduje się on w kościele św. Andrzeja (tuż obok pałacu królewskiego). Kościół ten o kształcie prawie okrągłym (elipsa) nieduży jest, ale piękny i ozdobny. Pod ołtarzem czci św. Stanisława poświęconym, spoczywają w drogocennej trumience Jego święte szczątki. Codziennie kapłani, zwłaszcza młodzi, odprawiają tu msze św., a niekiedy w takiej liczbie, że przez kilka godzin bez przerwy. A kiedy zbliża się Wasze Święto, 13 listopada, kościółek stale przez kilka dni roi się od pobożnych przychodniów, którzy chcą cześć złożyć Waszemu Patronowi i polecić się Jego opiece. I za Wami również zanoszono tam modły! — Najwięcej widać tam księży i kleryków, których w Rzymie jest kilka tysięcy. Nabożeństwa w tym dniu celebruje zwyczajnie jeden z P. T. Ks. Kardynałów lub Biskupów. Po nabożeństwie każdy z uczestników zwiedza mieszkanie, w którem żył i umarł Anielski Młodzieniec. Jest malutka cela zakonna, przerobiona na kaplicę. W tej kaplicy Ojciec św. Leon XIII odprawił pierwszą Mszę św., jako nowowyświęcony kapłan. Gdy się stanie wobec tych cennych pamiątek, mimowoli przychodzi myśl: „Gdyby te nasze wszystkie z całej Polski SMP. zebrały się tu kiedy wraz, to dopiero miły byłby widok dla św. Patrona! Sto pięćdziesiąt przeszło tysięcy jego żołnierzy, jego naśladowców i do tego samych jego rodaków! Toć to siła i potęga, którą światby można zawojować, byle wszyscy byli podobni do św. Stanisława!

Ale trzeba skończyć i to tem, od czegośmy zaczęli, — stowarzyszeniami. Dowiedziałem się od ludzi, którzy tem specjalnie się zajmują, że podobnie jak w Polsce i Włoszech, — wiążą się we wszystkich innych krajach stowarzyszenia i związki katolickie. — Nie brak ich we Francji, Belgji a także w Niemczech, Holandji i innych krajach nie tylko w Europie, ale i poza Europą! Dziwne to, że teraz właśnie, kiedy „potęgi ciemności“ wysilają się, ażeby uśpić i omotać w swe sidła młodzież i pogrążyć ją w zmysłowość i niedowiarstwo, — że teraz budzą się te siły jakieś uśpione i ukryte, — że teraz właśnie mnożą się zastępy młodych rycerzy Chrystusowych, że wśród tych wszystkich, tak licznych organizacyj — jeden panuje duch — niby to świeże tchnienie wiosny, — zapał do walki w obronie Chrystusa,

swych świętości katolickich, swych dusz. Skąd u nich ta jednomyślność? Skąd ta siła i zapał? — Bo oświecone jednem słońcem, ogrzane ciepłem jednej rodziny, otoczone pieczą jednej Matki, które przygarnia je i tuli, jak „kokosz kurczęta pod swoje skrzydła", — a tą Matką — to jeden, święty, rzymsko-katolicki Kościół.

Łączę ukłony X. Sekretarzowi, a druhów pozdrawiam.

Rzym. *X. J. Dz.*

Z dziedziny przysp. rolniczego

Z dużą niecierpliwością wyczekiwał nasz Związek na rozstrzygnięcie konkursu kukurudzianego w Zjednoczeniu za rok 1929. Jak też ten sąd wypadnie. Mieliśmy duże szanse do uzyskania jakiej mądrej nagrody, — też nic dziwnego, żeśmy śledzili, azali nas kto w czem nie weźmie. Aż tu razu jednego dzwonią z poczty i donoszą telefonicznie, że z Poznania nadszedł telegram: „*Tarnów wziął I-szą nagrodę*". Całe biuro aż skakało i piszczało z radości — boć to przecież i honor nie lada, że z pośród 28 Związków w Polsce w konkursach przysp. rolniczego nasz Związek Męski w Tarnowie na pierwszem miejscu, a po drugie i nagroda coś warta. Zazdroszczą nam inne Związki tego zwycięstwa!

Uzyskanie tej I-szej nagrody zawdzięcza Związek i niezmordowanej pracy na tem polu Księdza Proboszcza Alex. Rogóża i zabiegom panów instruktorów Związku, Brodackiego i Ziobronia, ale w pierwszym rzędzie zawdzięca się druhom, którzy dopilnowali

sprawy i mimo trudności pracę w p. r. z kukurudzą prowadzili do końca. — Cześć im za to!

Tak odznaczeni za rok ubiegły z nowym zapałem w Imię Boże przystępujemy do dalszych prac w tej dziedzinie w roku bieżącym z różnymi tematami, a zwłaszcza z *kukurudzą*.

Dlaczego znowu kukurudza?

Już poraz trzeci przystępujemy do konkursu kukurudzianego· Niejeden powie: „wciąż ta kukurudza, aż do znudzenia"!

Jakże się myli ten, kto tak mniema! Każda specjalność, każdy zawód, wymagają mozolnej, wytrwałej i żmudnej pracy. Aby nauczyć się najelementarniejszych rzeczy, trzeba cztery do sześciu lat uczęszczać do szkoly powszechnej. Aby być urzędnikiem, profesorem, nauczycielem i t. p. trzeba aż szesnaście lat uczyć się, aby być dobrym kupcem lub rzemieślnikiem, potrzeba latami całemi przygotowywać się do tego zawodu.

A czy niemniej ważnym jest zawód rolniczy. Tak! nawet więcej, rolnikowi przedewszystkiem potrzeba oświaty. — Dają ją konkursy rolnicze.

Prowadzenie tego samego konkursu przez kilka lat z rzędu pogłębia wiadomości, daje doświadczenia. Ma się wtedy możność krytycznych spostrzeżeń, ćwiczy się charakter, urabia się silną wolę, zaprawiamy się do pracy społeczno-wychowawczej w wielkiej rodzinie jaką stanowią S. M. P. w Polsce.

I znów ktoś powie: „Zgadzam się na to, ale dlaczego kukurudza? Czy to niema innych ładniejszych, więcej pociągających tematów od tej zamorskiej rośliny?

Otóż kukurudzę wybrała nasza organizacja, bo właśnie kukurudza najwięcej ma warunków i dodatnich stron, by przez nią przygotować się do zawodu rolniczego. Wartości te są następujące:

1. Kukurudzę „Wczesną Bydgoską" można uprawiać w całej Polsce. Nie da się natomiast n. p. zebrać 10.000 jednakowych sztuk świń, by można urządzić ogólno-polski konkurs.

2. Kukurudza umożliwia zbieranie doświadczenia z całej Polski, dzielenie się niemi, usuwanie braków i niedomagań, pogłębienie pracy konkursowej.

3. Kukurudza ma wielkie znaczenie dla rolnictwa. Kukurudza jest podstawą rolnictwa, fundamentem hodowli świń, drobiu i wszystkich zwierząt. Przez nasz konkurs więc pomagamy rolnictwu, usuwamy uprzedzenia starszych do tej rośliny, przyczyniamy się do zwiększenia bogactwa i dobrobytu Polski, do wzmocnienia jej powagi gospodarczej wobec zagranicy.

4. Kukurudza uczy nas samodzielności w pracy nad sobą. Nam nie idzie o nagrody, które dają inne konkursy. Nam idzie o pracę dla nas samych i na tę pracę znajdujemy własne środki. Konkurs

kukurudziany mało kosztuje, każdy może ponieść potrzebne nań wydatki.

Młodzieży stowarzyszona! Konkurs za piętami, niechaj zakotłuje się w S. M. P. wiejskich, niech zawrze gorąca praca nad przygotowaniem się do konkursu kukurudzianego, ażeby w tym roku wypadł on jeszcze lepiej, aniżeli w latach ubiegłych. Już teraz zamówić w Związku nasienie, druki i książki. Czytać też uważnie czasopisma organizacyjne. Studjować „Kierownika" i okólnik związkowy. Jak Polska długa i szeroka niech wszędzie, gdzie są S. M. P. wiejskie, rozkołysze się i rozgrzmi donośnym głosem jedno wielkie zawołanie organizacyjne: „*Urządzamy po raz trzeci konkurs kukurudziany!*"

Bojownikom za dobrą sprawę, za wielką i piękną ideę, na drodze pogłębienia pracy i osiągnięcia jak najlepszych wyników, składa ogólno-polska centrala „Szczęść Boże!"

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej

To też w ślad za powyższym komunikatem ogłaszamy:

1. Stowarzyszeniowy konkurs kukurudziany, w myśl regulaminu konkursowego wydanego przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej z dn. 15. II. 1928 oraz warunków, podanych w książce p. t.: „Konkursy Przysposobienia Rolniczego" (str. 64—71). Konkurs rozpoczyna się 1 kwietnia 1930 a kończy się 30. XI. Konkurs obejmuje działalność S. M. P. Uczestnikami mogą być: *a)* czynni członkowie Stowarzyszeń *b)* S. M. P. jako organizacja. Uczestnicy muszą się zgłosić pod adresem Stowarzyszenia, najpóźniej do 1 kwietnia 1930. W tym celu każdy uczestnik przesyła 2 egz. Formularza Nr. 1 wypełnione. Stowarzyszenie poświadcza na obu egzemplarzach zgłoszenie się do konkursu. Jeden z tych egz. formularz Nr. 1 otrzymuje uczestnik z powrotem. Każdy uczestnik bezpośredni płaci do kasy stowarzyszeniowego komitetu konkursowego *składkę* konkursową w wysokości *50 groszy.* Do sadzenia, jako ziarna, można używać przy konkursie jedynie odmiany kukurudzy „Wczesna Bydgoska". Ze względu, że kukurudza łatwo się wyradza i zatraca szybko dodatnie swe cechy, koniecznie musi się sadzić nasiona oryginalne, ażeby dorodnemi kaczanami i wysokim plonem tę pożyteczną roślinę rozpowszechnić.

Jeżeli które S. M. P. nasienia takiego nie posiada, niech się zwróci z zamówieniem do Związku; wielkość poletka konkursowego wynosi obecnie 100 m^2; wyjątkowo tylko może być 50 m^2. Dalsze szczegóły podane w książce p. t. „Konkursy Przysp. Rolniczego".

2. **Konkurs Związku Młodzieży Polskiej**

Niniejszem ogłaszamy w porozumieniu ze Zjednoczeniem M. P. konkurs ogólno-związkowy w myśl warunków podanych w książce p. t.: „Konkursy Przysp. Rol." (str. 71—73).

1. Konkurs między Stowarzyszeniami rozpoczyna się 15 maja 1930 kończy 31 grudnia.

2. Terenem konkursu jest działalność Związku.

2. W konkursie mogą uczestniczyć wszystkie Stowarzyszenia należące do Związku.

4. Każde Stowarzyszenie chcące uczestniczyć w konkursie wpłaca do kasy Związku składkę konkursową w wysokości 1 Zł (jeszcze dużo S. M. P. nie wpłaciło).

5. Konkurs ma stwierdzić, które z pomiędzy Stowarzyszeń związkowych osiągnęły najlepsze wyniki w konkursie kukurudzianym i przyznać zwycięzcom odpowiednie nagrody.

Uwaga: Dotychczas na terenie naszego Związku zgłosiło się 193 zespołów. — Apelujemy do Was przodownicy — macie się dowiedzieć czy wasz zgłoszony zespół ma dobre nasienie kukurudzy? Jeżeli nie, piszcie zaraz kartkę do Związku po kukurudzę; nie miejcie obawy, kukurudza w tym roku będzie dobrze wschodziła.

3. ***Konkursy okręgowe***

Ogłaszamy też w myśl warunków podanych w książce: K. P. R.

1. Z uprawą ziemniaków.
2. Z uprawą buraków.
3. Z hodowlą królików rasowych.
4. Doświadczenia z trawami.

Formularze, dzienniczki i warunki konkursu te same, co i przy kukurudzy. Konkurs rozpoczyna się z chwilą posadzenia, a kończy się ze zbiorem.

Odmianę ziemniaków naznacza komitet konkursowy, która najlepiej się udaje w danej miejscowości. W roku ubiegłym Związek dostarczył zespołom konkursowym ziemniaków dwie odmiany, tj. „Alma" i „Deodary"; jeżeli odmiana ta nadaje się do warunków w danej miejscowości, należy ją wziąć do konkursu i w roku 1930; jeżeli nie, prosimy zaraz donieść do Związku, to dostarczymy innej lub wskażemy źródło ich nabycia. Poletka o powierzchni 100 m^2 ziemniaków potrzeba 20 kg. dla każdego uczestnika.

Konkurs uprawy buraków pastewnych

Warunki te same, co i przy ziemniakach, poleca się odmianę „Ekendorf" może jednak komitet wziąć i inną odmianę, która dobrze idzie na ich glebach; zaznaczamy, że cały zespół musi uprawiać jedną odmianę. Poletka o powierzchni 100 m^2 nasienia każdy uczestnik potrzebuje 25 dkg. Nasion buraków dostarczy Związek.

Konkurs hodowli królików

Prowadzić będziemy również w myśl warunków podanych w książce p. t.: Konkurs Przysp. Rol. (str. 104—106). Konkurs rozpoczyna się 1 maja, kończy się 1 listopada, zaleca się odmianę „Belgijskie Olbrzymy"; każdy z uczestników otrzymuje jedną samiczkę, zaś na cały zespół jednego samczyka. Każdy z uczestników, musi się zaopatrzyć w odpowiednię klatkę, której urządzenie podane jest w książce Kon-

kursy Przysp. Rol. (str. 104) oraz przestrzegać odnośnych instrukcji, jak prowadzenie dzienniczka, tablicy żywienia i t. p. Króliki dostarcza Związek lub wskaże źródło nabycia tychże.

Konkurs z uprawą zbóż jarych i traw

podamy w odnośnych instrukcjach.

A więc Druhowie konkursiści do dzieła, mamy prace p. r. w r. 1930 pogłębić, skrystalizowac, szczególnie w naszym konkursie organizacyjnym kukurudzy. Jeśli Związek nasz Tarnowski w ogólno-polskim konkursie kukurudzianym w r. 1929 zyskał pierwszę nagrodę w Polsce, jest zasługa Was wytrwałych konkursistów, którzy solidnie doprowadzili swoje zespoły do konca. Niech ten fakt będzie bodźcem do pracy w roku 1930, żebyśmy raz zdobytego miejsca w tej pracy nie utracili. — A zaiem dużo i dobrych zespołów kukurudzianych!

Uwaga:

1. W najbliższym czasie odbędą się w każdem powiatowem mieście kursy przedkonkursowe dla przodowników — ale mogą być i inni konkursiści obecni. Zawiadomienie druhowie otrzymają w swoim czasie. Na tym kursie będzie pouczenie o prowadzeniu druków konkursowych, wiadomości fachowe będą podawane, oraz broszurki o sposobie uprawiania roślin konkursowych będą sprzedawane.

2. Jeśli które S. M. P. nie ma książki p. t. „Konkursy Przysposobienia Rolniczego", to napisać do Związku — zaraz się wyśle, — naturalnie nie za darmo!

Z dziedziny Wychowania Fizycznego i Przysposobiena Wojskowego

Z nastającą wiosną wszystko się budzi do nowego życia, do nowego ruchu, — toć i wśród młodzieży ochota do ćwiczeń, do gier ruchomych i zabaw na wolnem powietrzu rośnie; krew młoda potrzebuje ruchu.

Nadchodzą zatem do Związku wiadomości od stowarzyszeń, że tu i ówdzie organizują lub wznawiają wychowanie fizyczne czy przysposobienie wojskowe. Inne znów SMP., które już na polu wychowania fizycznego nieco się rozwinęły, myślą o zawodach, o występach. Z tej okazji parę przypomnień od Związku.

1) Związek Wychowanie fizyczne wśród młodzieży pochwala i całą duszą do tego zachęca, to konieczne młodemu i nawet bardzo to smutnie świadczyłoby o młodzieży, jeśliby do tych gier ruchowych nie miała ochoty. — A zatem dużo się bawić w wolnych chwilach na wolnem powietrzu. Również, gdzie już istnieje prowadzony od jesieni hufiec Przysposobienia wojskowego, powinno się go z wiosną su-

miennie doprowadzić do końca. Przypomina Związek wszystkim Stowarzyszeniom, że obecnie z wiosną hufców formalnych P. w. nie organizuje się. *Kurs hufca schodzi się co do czasu z rokiem szkolnym.* Zaczyna się we wrześniu, najpóźniej w październiku, a kończy się w czerwcu, z początkiem lipca. — Więc z wiosną stworzyć raczej Kółka Wychow. fiz. i ćwiczyć dużo z nimi, aby dopiero w jesieni to Kółko przekształcić w hufiec Przysp. wojsk.

2) Rozeszła się pogłoska fałszywa, że Przysposobienie wojskowe tylko „Strzelec" ma ćwiczyć, że zatem kto ćwiczy Przysposobienie wojskowe, ma należeć do „Związku Strzeleckiego". — Jest to fałsz, sprzeciwiający się zarządzeniom Władz państwowych, które na równi ćwiczenia P. w. powierzają wszystkim legalnym organizacjom młodzieży.

Juści to pewnie ta pogłoska stąd powstała, że w ostatnich czasach w niektórych powiatach rozpoczęto ogromną agitację na rzecz „Strzelca" i niektórzy agitatorzy różnych używali słów i sposobów, aby zaszczepić gdzieś organizację Związku Strzeleckiego, mimo istniejącej tam już i dobrze pracującej naszej organizacji.

Związek nic nie ma przeciw rozwijaniu się „Strzelca"; przecież jest w Polsce 4 miljony młodzieży, a zorganizowanej dopiero 300 tysięcy — pole do działania! Ale z propagandą winno się iść tam, gdzie jeszcze nic nie ma, — nie krępować już istniejących organizacyj i nie utrudniać im, — a powtóre idea sama się szerzy, niech tylko będzie czystą, by jej nic nie można było zarzucić, nie tylko w teorji, ale i w praktyce, to się i bez propagandy obejdzie, a w przeciwnym razie i z hucznej propagandy nie wiele przyjdzie.

Ku wielkiej wdzięczności dla Władz państwowych Związek podnieść musi, że organizację naszą, pokazującą się wszędzie solidnie, traktują należycie. Jeśliby zaś gdzieś na terenie najniższe organa wykonawcze okazywały niezrozumiałą stronniczość, to Stowarzyszenia mają konkretne *udowodnione* fakty donieść do Związku.

3) W tym roku w połowie sierpnia Zjednoczenie Młodzieży Polskiej urządza ogólno-polskie zawody Wych. fiz. Z naszego Związku zdaje się nikt udziału nie weźmie. A szkoda! Jeśliby kto chciał jechać, to 1^0 na własny koszt, 2^0 musiałby już w swojem SMP. urządzić zawody, by się przekonać, czy się nadaje.

4) Jeśli Stowarzyszenia urządzają jakie imprezy Wychow. fiz., czy inne uroczystości organizacyjne, to powinny przy takich publicznych występach, jak kursy, zloty, obozy, czynić zdjęcia fotograficzne i posyłać odbitki do Związku, a ważniejsze też do Zjednoczenia. — O fotografa amatora dziś nie trudno, nie wiele zatem kosztuje, a korzyści duże.

5) W każdem Stowarzyszeniu w miarę jego rozwoju winna być pewna bibljoteczka podręczna dla ćwiczeń Wychowania fizycznego i Przysposobienia wojskowego.

Podajemy tu z obowiązku organizacyjnego spis wydawnictw:

Spis wydawnictw Wychowania fizycznego i Przysposobienia wojskowego.

I. Obowiązujących w SMP.

1) Teorja i metodyka ćwiczeń.

Adamski W. - X. Waxman J.:	Ćwiczenia fizyczne w Stow. Młodzieży	1'90 zł

2) Gimnastyka.

Sikorski Walerjan:	Gimnastyka, część I. metodyka	3'20 „
„ „	Gimnastyka, część II. systematyka	12'— „
„ „	Metodyka ćwiczeń gimnast. (skrypt)	—'50 „

3) Gry ruchowe.

Adamski W. X. - Waxman J.:	Palant, wyd. II.	—'45 „
Gilewski Fr.	Kwadrant	—'25 „
„ „	Piłka koszykowa	—'35 „
„ „	Walka narodów	—'25 „
„ „	Piłka siatkowa	—'25 „
„ „	Wybijanka	—'15 „
Jaroszewski W.:	Piłka nożna polska	—'60 „
Adamski W. X.:	Piłka procna	—'25 „
„ „	Słowniczek wyrazów techn.	—'25 „
Adamski W. X. - Gilewski F.:	Pięściówka, wyd. II.	—'25 „
„ „	Pogoń, wyd. II.	—'25 „
„ „	Tamburino, wyd. II.	—'25 „
„ „	Prawidła gier ruchowych i wskazówki ogólne, wyd. II.	—'70 „
Gilewski F. - Klimek Cz.:	Mniejsze gry, wyd. II.	—'30 „
Klimek Cz.:	Mniejsze gry, wyd. I.	—'15 „
„ „	Gry i zabawy	—'30 „

4) Lekka atletyka.

Polski Związek Lekkoatletyczny:	Lekka atletyka, statuty, regulaminy, przepisy, tabele, wyd. III.	1'20 „
Gilewski F.:	Bieg na 100 m	—'55 „
„ „	Bieg 4 × 100 m	—'45 „
„ „	Skok wzwyż	1'50 „
„ „	Boisko	1'20 „

5) Pływanie.

Zaleski A. - Semadeni F.:	Pływanie	7'— „

6) Ping-pong.

Kozielski W.: Gra ping-pong . . . . . . 2·— Zł

7) Przysposobienie wojskowe.

Gilewski Fr.: Musztra . . . . 1·20 „
Kolbuszewski, mjr.: Podręcznik Przysp. wojsk. . 4·— „

II. Poleconych dla SMP.

1) Teorja i metodyka ćwiczeń.

Piasecki E., prof. Dr.: Dzieje Wychowania fizycz. Wyd. II. . . . . 12·— „
„ „ Wychowanie fizyczne . . . 2·50 „
„ „ Profesjonalizm w sporcie . —·50 „
„ „ O przyszłość sportu . . . . —·50 „
Dybowski W., Dr.: Badanie zdolności fizycznej dla celów W. f. i sportu . . 2·40 „
Adamski W., X.: Wychowanie fizyczne w Seminarjach Duchownych . . —·50 „
Pawełek Al., Dr.: Narodowe i społeczne zadanie W. f. . . . . 1·20 „

2) Lekka atletyka.

Baran Jan: Lekka atletyka, wyd. II. . . 4·— „
Eliott-Lynn: Lekka atletyka dla kobiet i dziewcząt . . . . 3·50 „

3) Sporty zimowe.

Faecher Stanisław: Kurs jazdy na nartach . . 2·20 „
Bobkowski Aleks.: Podręcznik narciarski, w. II. 4·50 „
Nehring E.: Jazda zwykła i wyścigowa na łyżwach . . . . 1·50 „
Ziętkiewicz W.: Jazda na nartach . . . . . 5·— „

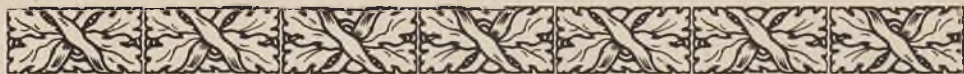
4) Inne działy.

Jeziorowski H.: Walka wręcz, dżiu, dżitsu . 2·50 „
Mańkowski Wł.: Szermierka na szable . . . 10·— „
Marjański W., gen.: Sport strzel. i jego trening . 3·— „
Wyrobek Zygmunt: Harcerz na polu . . . . . 3·50 „
Trzepałko Fr.: Wskazówki dla wycieczek turystycznych z biegiem rzeki —·25 „
Osmólski W.: Budowa terenów i urządzeń sportowych . . . . 35·— „
Wolniewiczówna Cz.: Kalina, trzy korowody dla młodzieży żeńskiej . . . . —·90 „

Zamawiać można w Związku.

6) Jeśli Stowarzyszenie potrzebuje jakiej pomocy finansowej na przeprowadzenie Wych. fiz. na jakiś określony cel i w określonej

wysokości, to po subwencję winno się zwrócić drogą urzędową do Pow. Komitetu Wych. fiz. i Przysp. wojsk.



S. M. P. we Francji

S. M. P. we Francji okazuje żywotność. — Choć na obczyźnie i świeżo założone, jednak ma już dużo wyrobienia organizacyjnego. Sprowadzają ze Związku książki, odznaki, nawet list dostaliśmy od nich.

Związek się bardzo cieszy, że druhowie we Francji pojmują dobrze swoje obowiązki i życzy druhom wytrwania i zapału do dalszej pracy.

A możeby Druhowie we Francji napisali do Związku jaki obszerniejszy list? Bardzo chętnie umieścimy w „Młodym Polaku". Tem się proszę nie zrażać, że Druhowie polskim językiem słabiej władają, niż nasi Druhowie krajowi.

A zatem oczekuję od kochanych Druhów z Francji dużego listu!



Druhowie piszą...

Podegrodzie. — Zarząd Stow. od początku roku 1929 zabrał się energicznie do pracy, to też pogłębił pracę. Najpierw podniesiono abonament czasopism „Przyjaciela Młodzieży", „Kierownika" i „Młodego Polaką", aby dać możność szerszego zaznajomienia się z działalnością organizacji na terenie Polski. Chcąc także podnieść oświatę i w innym kierunku, w rolnictwie, zaprenumerowało Stowarzyszenie „Zagrodę Wzorową". Ponadto abonuje jeszcze dwa bardzo pożyteczne pisma: „Przewodnik Katolicki" i „Rycerz Niepokalanej". Abonament powyższych pism kosztował 77 Zł, które to wypłaciła kasa Stow. Urządziło Stow. wspólny „Opłatek", który wypadł imponująco. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością ks. kanonik Pabjan, jako protektor Stow. ks. Patron Szatko, p. Gostkowska, kier. żeńsk. szkoły rolniczej, miejscowa inteligencja i sfery gospodarcze.

Z końcem stycznia urządziliśmy Uroczystą wieczornicę ku uczczeniu Powstania Styczniowego, na którą złożyły się deklamacje i przemówienia stosowne do obchodu.

Po tem wspólnem zaczerpnięciu sił druhowie zabrali się do dalszej pracy nad podniesieniem rozwoju Stow. — Stosując się do rady Kierownika, postanowiliśmy urządzać t. zw. „Herbatkę", co wpływa dodatnio na przyswojenie sobie zasad kulturalnego zachowania się w towarzystwie.

W Święta Wielkanocne odegraliśmy sztukę p. t. „Sąsiedzi". Dochód z przedstawienia przeznaczono na zrobienie skrzyni do przechowywania kostjumów i innych przyborów, potrzebnych do przedstawień.

Uroczystość Trzeciego maja uczciło Stow. łącznie ze Stow. żeńskiem i uczenicami szkoły rolniczej Wieczornicą, składającą się ze śpiewu, deklamacji, monologów i przemówień.

Przez okres wiosenno letni zajęli się druhowie pracą na polu przysp. roln. Dzięki wytrwałości, niektórzy doszli do dość poważnych rezultatów.

We wrześniu odwiedził nas Sekretarz jen. ks. Dziedziak, chcąc się przekonać o warunkach, w jakich się znajduje jedno z najstarszych Stow. w diecezji.

Tak zajętych pracą organizacyjną zastało nas Swięto Młodzieży, do obchodu którego przystąpiliśmy z dawno obmyślanym programem. Równocześnie urządzono wystawę konkursu ziemniaczano-kukurudzianego. — Swiadczy to dobitnie, że Stow. mimo trudności postępuje naprzód w rozwoju.

Przy końcu roku przygotowano program na pierwszy kwartał 1930 roku. — Ponadto w ciągu roku przystąpiliśmy wspólnie kilka razy do spowiedzi i komunji św., braliśmy udział w uroczystościach kościelnych. W ciągu lata urządziło Stow. kilka wycieczek w celu zwiedzenia okolicznych zabytków. Wycieczkom tym towarzyszyła orkiestra mandolinistów. — Gotów! *Wójcik Michal,* prezes

Ropczyce. — Stowarzyszenie nasze w paru słowach daje znak życia, pełnego ruchu i młodzieńczej siły. Nie robimy rzeczy nadzwyczajnych, ale co możemy, do tego chętnie i gorliwie się bierzemy i doprowadzamy do skutku. Od czasu, kiedy to między nas opuszczonych, padło hasło ks. kanonika Al. Rogoża „Bóg, Ojczyzna, praca i jedność" — życie nasze związkowe wre w gorączkowem tempie. Pracę swą zaczęliśmy od przysłowia: „Kto z Bogiem, Bóg z nim". — I tak w wigilję Święta Młodzieży, spełniając obowiązek prawych katolików, przystąpiliśmy do wspólnej spowiedzi, a następnego dnia do generalnej Komunji św. Dzień 17 listopada był dla nas dniem radości i życia. Nabożeństwo odprawił Przew. ks. kanonik Al. Rogóż, a kazanie wygłosił ks. Patron J. Zwierz.

Dnia 5 i 6 stycznia b. r. odegraliśmy Jasełka p. t. „Anielska nowina" S. Sabatowicza, które wypadły okazale. Wiele w tem zawdzięczyć musimy druhowi bibljotekarzowi Franciszkowi Rogoziewiczowi. — Dnia 12 stycznia urządziliśmy wspólny „Opłatek" przy udziale Przew. Ks. Kanonika, ks. Patrona i innych osobistości. Podczas „Opłatka" przemawiał Ks. Kanonik do inteligencji, aby nam w pracy dopomagali, poczem druhowie odśpiewali kolendy. W zakończeniu przemówił ks. Patron. Dnia 19 stycznia założyliśmy przysp. wojskowe, a duszą tego jest prof. Fr. Bączyński i p. Wł. Sąsiadek, były sierżant wojskowy, którym to jesteśmy bardzo wdzięczni. Tegoż dnia otwarliśmy własną czytelnię, mamy kilka dzienników, własną bibljotekę, liczącą 150 tomów, dzięki staraniom ks. kan. Al. Rogoża. Zaprowadzamy własną szatnię, mamy już bowiem kilka kostjumów i innych rzeczy. W dalszym ciągu spać nie będziemy, hasło nasze „praca i jedność".

W zakończeniu przesyłamy Czcig. ks. Sekretarzowi pozdrowienie „Gotów".

Rachwał Alojzy, sekretarz *Saroma Gustaw,* prezes

Łoniowy, *p. Brzesko.* — Dawno już nasze Stowarzyszenie nie dało o sobie żadnej wiadomości. Rok ubiegły był dla nas nie bardzo korzystny. Brak nam jest opieki. Ks. Patron nie może się wszędzie podzielić, gdyż ma dużo zajęć, lecz i tak nie szczędzi dla nas trudu i ile może i zdoła, to zawsze myśli o nas, nie żałuje dla nas także i środków finansowych, za co składamy mu staropolskie „Bóg zapłać". W ubiegłym roku przeprowadziliśmy konkurs kukurudziany i ziemniaczany, urządziliśmy pokaz prac p. r. w Porąbce Uszewskiej, w domu parafjalnym w dniu „Spółdzielczości", za co Czcig. ks. Patron Jan Palka jako nagrodę za przeprowadzony konkurs w r. 1929 zaprenumerował Kursy rolnicze im. Stanisława Staszica, któremi druhowie bardzo się zajmują. Zebrania odbywają się co tydzień. Prowadzimy hufiec P. W., które prowadzi instruktor z Brzeska. Wielki brak daje się nam odczuwać, brak nowych zastępów młodzieży.

Kończąc to moje sprawozdanie, pozdrawiam Czcig. ks. Sekretarza naszem hasłem „Gotów", *Jan Marecik,* prezes

Skrzynka. — Przeglądając ostatni numer „Młodego Polaka“, przypatrzyłem się, ile to korespondencji przychodzi do Związku od innych Stowarzyszeń. Każdy chce się podzielić swemi wiadomościami i swą pracą, jak prowadzi się Stow. w danej miejscowości. A myśmy już rok nic nie pisali — myślałby kto, że śpimy. A przecież i u nas, choć nas jest mało, bo tylko 15 druhów, Stowarzyszenie się trzyma. Po kursie, który się odbył w Szczucinie 13 stycznia, zarząd nabrał większego animuszu do pracy w Stow. Postanowiliśmy zabrać się intensywnie do pracy, żeby jaką większą korzyść można było odnieść z należenia do organizacji, jaką jest Stow. i w tej organizacji wyrabiać się na lepszych i światlejszych obywateli Polski. Tu jeszcze muszę podnieść zasługi naszego kochanego wicepatrona, p. kierownika szkoły Andrzeja Wrony, który z zapałem oddał się pracy w naszem Stowarzyszeniu. Nie szczędzi on trudu, jaki nieraz ponosić musi, ale chętnie spieszy zawsze, kiedy go o co prosimy i służy nam zawsze dobrą radą i wskazówkami. Podjął się nam dawać wykłady raz w miesiącu z różnych dziedzin, za co mu na tem miejscu w imieniu całego Stowarzyszenia serdecznie dziękuję.

Obecnie niektórzy z druhów podjęli się sami wygłaszać referaty na zebraniach, aby każdy przez to mógł się wyrabiać w wymowie.

Na tem kończę te parę słów, które skreśliłem i myślę, że ks. Sekretarz jakiś mały kącik udzieli w „Młodym Polaku“ na umieszczenie mojej korespondencji. — „Gotów“ *Woźniak Józef*

Stróże, *p. Grybów.* – Mało piszemy, ale zato intensywnie i wytrwale pracujemy. Po założeniu liczyło S. M. P. 36 członków, obecnie zaś liczy 18 członków. Dużo odpadło, ale ci, co zostali, godni zwać się rycerzami Chrystusowymi.

Po dwóch latach utarczki z różnemi czynnikami odnieśliśmy zwycięstwo i stoimy obecnie silnie. Przez te dwa lata, pomimo burz i wszelkich niepowodzeń, praca nasza i tak obfity plon wydała. Przez przedstawienia, urządzane z okazji dziesięciolecia, św. Mikołaja i Święta Młodzieży, doszliśmy do dość znacznej sumy, za którą sprawiliśmy sobie radjo 3-lampkowe z rozgłośnikiem. Uroczystość dziesięciolecia wolnej Polski uczciliśmy zasadzeniem „Alei Wolności“. Święto Młodzieży wypadło u nas okazale. Wspólną spowiedź i Komunję św. poprzedziło 3-dniowe nabożeństwo. Podczas nabożeństwa odmawiali druhowie wspólną Mszę św. — Po południu, przed wspólnym podwieczorkiem, odbyła się Wieczornica.

Prócz konkursu kukurudzianego, który wypadł dość pomyślnie dzięki pracowitości konkursistów, prowadzono jeszcze doświadczalne poletka, zasadzone na różnych nawozach, z których druhowie odnieśli tę korzyść, że się dowiedzieli, na jakim nawozie ziemniaki się najlepiej udają. — Na przyszłość myślimy jeszcze o szkółce drzewek. — Z wiosną bierzemy się do zakupu sztandaru, na który już pewną sumę odłożyliśmy, zaś z początkiem lntego odegraliśmy sztuczkę „Kominiarz i Piekarz“.

Zebrania urządzamy w każdą niedzielę, raz zarządu, raz wspólne. Do spowiedzi i Komunji św. przystępujemy wspólnie w każdym kwartale. I wszystko dzięki Bogu dość nam idzie składnie, bo mamy dobrego Patrona, ks. Prob. W. Kantora. Wszystkie Stow. powinny nam zazdrościć takiego Patrona. — Gotów!

Sztaba Leon, sekretarz

Zdżarzec, *pow. Mielec.* — Dzięki niezmordowanej pracy naszego Czcig. Ks. Prob. Jana Chmiela, który w styczniu 1928 r. przybył do naszej parafji i zajął się nami – jak mówi: „młodą swoją parafją“ – *Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży w Żdżarcu istnieje i rozwija się.* Wprawdzie nie domaga nasze Stowarzyszenie pod wieloma względami, ale nie brak też u nas i pocieszających objawów. Za główny czyn zeszłoroczny uważamy przeprowadzenie konkursu kukurudzianego i buraczanego, za co uzyskaliśmy od Sądu konkursowego ze Związku Stowarzyszeń *Dyplom pochwalny.* Zakończeniem zeszłorocznej naszej pracy organizacyjnej była uroczy-

stość „Opłatka". W wieczór wigilijny, za pobudką Czcig. naszego ks. Patrona, zebraliśmy się na wikarówce w t. zw. Czytelni, a raczej w „Ognisku" naszem, aby uprzyjemnić sobie czas przed Pasterką. Zaszczycili nas swą obecnością obaj Czcig. księża Duszpasterze i p. Jan Paweł Dykas, szczery przyjaciel młodzieży i protektor naszej organizacji. Prezes zagaił zebranie, witając wszystkich, następnie przemówił nasz Patron, Przew. Ks. Proboszcz, wyjaśniając znaczenie „Opłatka" i dawny zwyczaj dzielenia się opłatkiem, oraz wyraził serdeczne życzenia dla Stowarzyszenia i dla wszystkich druhów, które krótko streścić można w pragnieniu jego, abyśmy byli druhami dobrej woli. Potem przemówił p. Dykas, zachęcając nas, byśmy uczęszczali na zebrania i wspólnie się zachęcali. W dalszym ciągu nastąpiła „loterja fantowa", którą zawdzięczamy Czcig. ks. Proboszczowi. Każdy druh nabył los, wygrywający .przeważnie cenne kalendarze na r. 1930 i książeczki do modlenia. Na godziwej rozrywce i na kolendowaniu spędziliśmy aż do Pasterki, na którą udaliśmy się wszyscy. Tak zakończyliśmy naszą pracę w roku 1929.

Jesteśmy jak najlepszej myśli i spodziewamy się, że i w tym roku życie nasze w Stowarzyszeniu wzmocni się, że pomnożą się szeregi naszej organizacji.

Kokoszka Antoni, sekretarz *Józef Kawa,* prezes

Ochotnica Dolna *(pow. Nowy Sącz).* Rok minął, a o naszem Stowarzyszeniu w „Młodym Polaku" nie było jeszcze żadnej wzmianki. W krótkości podaję szkic naszej pracy. W ciągu roku 1929 mieliśmy 14 posiedzeń Zarządu i tyleż zebrań plenarnych. Odegraliśmy 12 przedstawień — ile? To za dużo! (przyp. Redakcji). Obchodziliśmy dwie uroczystości narodowe a to: 3-ci Maja i i 11 go listopada, jako 11-lecie odzyskania niepodległości. Tegoroczne Święto Młodzieży odbyło się nadzwyczaj uroczyście z powodu poświęcenia naszego sztandaru. Święto to poprzedziliśmy wspólną spowiedzią i Komunją św. Poświęcenia sztandaru z pięknem okolicznościowem kazaniem dokonał nam Przew. Ks. Dziek. Marcin Rojek, proboszcz z Tylmanowej, który celebrował w tym dniu w naszym kościele sumę. W czasie sumy piękne miał kazanie nasz Przew. Ks. proboszcz Jan Lipień, Patron naszego Stowarzyszenia. Sztandar mamy śliczny. Wieczorem odegraliśmy przedstawienie p. t. „Syn Marnotrawny", p. kierownika szkoły Stanisława Polesiuka, który z całym zapałem zajmuje się naszem Stowarzyszeniem. Mimo swojego zajęcia w szkole nie szczędzi swej pracy, wymalował nam śliczne kulisy i dekoracje, przeprowadza z nami śpiew na 2 głosy, i przedstawienia, za co składamy Mu serdeczne „Bóg zapłać".

Nie zabrakło nam i smutnych chwil, bo 10 sierpnia pożegnaliśmy wszyscy druhowie i cała parafja z bólem serca Przew. Ks. Prob. Mikołaja Piechurę, Patrona naszego Stow. Pracował on niestrudzony przez 6 lat. On był założycielem naszego Stow., za jego staraniem powstał Dom parafjalny, dużo on zrobił dobrego w naszej parafji, zostanie to pamiątką na dziesiątki lat. Niech Ci Pan Bóg zapłaci za Twoją pracę, nasz Drogi Ks. Patronie, błogosław Ci Boże na polu naszej pracy!

Nie zostaliśmy dzięki Bogu osieroceni, albowiem Pan Bóg dał nam nowego Ks. Patrona, który z całym zapałem zajął się naszem Stowarzyszeniem i rozpoczęte dzieło prowadzi dalej z pomocą Bożą. Spodziewamy się, że przy pomocy obecnego Przew. Ks. prob. Jana Lipienia zarazem Patrona i Wielce Szan. Państwa Kierowników nie sprawimy przykrości byłemu Ks. Patronowi, pracy nie zaniedbamy.

W dniu 6 stycznia po odegranych Jasełkach odbył się tradycyjny Opłatek. Zaś 26 I. Walne Zebranie. Dnia 10 lutego obchodziliśmy 10-lecie odzyskania morza Polskiego; rano okolicznościowe nabożeństwo, a po południu urządziliśmy przedstawienie p. t. „Dziesiąty Pawilon".

Podborze *(ad Zgórsko).* Stowarzyszenie nasze, chociaż mało daje wiadomości o swojem istnieniu, jednak pracuje cicho i systematycznie w każdej dziedzinie pracy. W zeszłym roku przeprowadziliśmy *konkursy,* t. j. konkurs kukurudziany i ziemniaczany. Zebrania urządzamy co dwa tygodnie. Referaty wypracowane o rolnictwie

wygłaszają sami druhowie, a po większej części Kier. szkoły, Pan Stefan Zoruma, nasz wice-patron. — Tylko Jego niestrudzonej pracy zawdzięczamy to, że po przedstawieniach czy wieczornicach, urządzonych przez nas, goście nasi wychodzą stale zadowoleni. Za tę pracę i bezinteresowne poświęcenie się dla nas, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać". — P. Naucz. Helenie Hawliczkównie, która wiele poświęcenia ponosi, przygotywując nas na każde większe święto ze śpiewem na dwa głosy.

Postaraliśmy się również o własną scenę. Na święto Młodzieży przygotowaliśmy bogaty program, który wypadł nam pomyślnie, ciesząc się razem z Ks. Patronem Stanisławem Śliwą. — W niedługim bowiem czasie pożegnaliśmy naszego ukochanego Ks. Patr. Stanisława Śliwę, który po tylu włożonych pracach na naszą parafje, a w szczególności w nasze Stowarzyszenie, opuścił nas, idąc na nową placówkę w zastępstwie proboszcza. Pracował On jak ojciec najlepszy, niestrudzony nad uszlachetnieniem serc i ducha naszego. On to był założycielem naszego Stowarzyszenia, które się tak pomyślnie rozwija. Zostawił nam wiele cennych pamiątek, drogich sercu naszemu, które będą świadczyć na wieki o Jego pracy w naszem Stowarzyszeniu i w naszej parafji. — Niech Ci Pan Bóg zapłaci nasz Drogi Księże Patronie za Twą pracę i trudy, których nie szczędziłeś dla nas, a za które Ci wdzięczni będziemy aż do zgonu. Szczęść Ci Boże na polu nowej pracy!

Jan Kołacz, prezes.

Tuchów. — Kreśląc tę parę zdań o pracy naszego Stowarzyszenia, nie na to, ażeby się chwalić, ale żeby spełnić powinność organizacyjną i dać znać, że nietylko żyjemy, ale też pracujemy i choć bez rozgłosu zewnętrznego, postępujemy stale — choć powoli — naprzód, więcej w wyrobieniu wewnętrznem, organizacyjnem.

Walne zebranie odbyliśmy dnia 19 stycznia b. r., na którem przewodniczył p. Frączkiewicz, kierownik szkoły powszechnej w Tuchowie — funkcję sekretarza pełnił ks. prof. Kapłański, a zagaił ks. Patron St. Margosiak. Zebranie zaszczycił swą obecnością Czcigod. ks. Prałat Albin, protektor Stowarzyszenia, który przemówił do nas serdecznie, zachęcając do dalszej owocnej pracy i wytrwania, przytaczając pouczające przykłady.

W czasie zebrania złożyliśmy Przew. ks. prof. Kapłańskiemu, za Jego wieloletnie kierownictwo Stowarzyszenia, za bezinteresowną ofiarną pracę i trudy, których nigdy nie brak, a zwłaszcza za dobre serce, któregośmy wiele razy doświadczyli — Po odpowiedniem przemówieniu jednego z druhów, wręczyliśmy mały, ładny obrazek w kształcie dyplomu z odpowiednim napisem (złotemi literami), wyrażającym naszą wdzięczność. Przemówił też Ks. Prof. — i to tak ze serca: że to pamiętamy o wdzięczności (ależ sam nas tak wychował i na wdzięczność sobie aż nadto zarobił). Przyrzekł, że nietylko o nas nie zapomni, ale jaknajczęściej będzie z nami współpracował.

Zebranie 9 lutego, w 8 mą rocznicę wyboru i koronacji Papieża Piusa XI, poświęcono akcji katolickiej. Jeden z druhów wygłosił odczyt p. t.: „Myśli o akcji katolickiej". Po odczycie wywiązała się obszerna dyskusja na tematy: „Co to jest akcja" — „Co wchodzi w jej zakres działania" — „Co u nas należy zrobić" — „Co najpilniejsze" — i w. innych. Wynikiem dyskusji jest *założenie kółka abstynenckiego* (7 czł.), wstrzymanie się od picia wszelkich wódek z wyjątkiem wina i piwa na jeden rok. Są tacy, którzy nie piją nigdy i nic. Wygłoszono też odpowiednie do tego wiersze. Ks. Patron podał taką ankietę: wszyscy druhowie przeczytają dokładnie „Przyjaciela Młodzieży" Nr. 2 i na następnem zebraniu powiedzą, co im się najbardziej spodobało. Każdy druh ma swojego zapatrywania bronić. Po przeczytaniu druków ze Związku o konkursach i wapnowaniu, postanowiono wziąć dwa działy: „kukurudza i ziemniaki".

Zebrania odbywają się w mieszkaniu ks. Patrona. Co dwa tygodnie posiedzenie przed każdem zebraniem. Oprócz wspomnianych konkursów mamy już dwa

zapoczątkowane, w roku ubiegłym jeden z odmianami zbóż ozimych (żyto i pszenica — 7 czł.) i szkółki drzewek, zapoczątkowanych na wiosnę. Zboża udają się różnie, u jednego lepiej, u drugiego gorzej. Spowiedź kwartalną odbywamy zawsze, od założenia Stowarzyszenia. Adorację Najświętszego Sakramentu odbywamy corocznie podczas 40 godzinnego nabożeństwa. Święto Młodzieży obchodzimy od r. 1926. „Przyjaciela Młodzieży" abonujemy dla wszystkich druhów.

Pozdrawiam naszem hasłem „Gotów".

Stanisław Bujak, prezes *St. Huptaś,* sekretarz

Ryble Nowe. — Pięknie opisuje druh Mucha wrażenie z Misji parafjalnej, w której druhowie brali żywy udział. — Niezapomnianą dla nich chwilą, pozostanie publiczne przepraszanie Pana Jezusa i uroczyste publiczne przyrzeczenie. — Oby druhowie zawsze o tem pamiętali! Jeden jeszcze szczególniejszy moment z zakończenia Misyj godny uwagi, że krzyż misyjny dźwigali na swych ramionach w procesji druhowie ze Stowarzyszenia. Śliczna w tem myśl! — Bo młodzież ma mieć opiekę o krzyżu Chrystusa, nie tylko o tym misyjnym dębowym, by przez życie swoje utrwalać postanowienia dobre, ale o krzyżu, jako symbolu wiary naszej. — Krzyża się mają trzymać i Krzyż przed ludźmi nieść.

Od X. Sekretarza: Ale się druh będzie gniewał, żem jego korespondencję tak obciął.

Ogłoszenia Związku

1. Związek przypomina wszystkim Stowarzyszeniom obowiązującą ustawę, że nazewnątrz wobec władz reprezentuje Stowarzyszenie Patron. To też wszystkie pisma Stowarzyszenia do władz mają być przez Patrona podpisane, przez co Patron bierze odpowiedzialność za treść listu — w przeciwnym bowiem razie w niektórych urzędach pismo Stowarzyszenia bez podpisu Patrona nie będzie brane pod uwagę. Głównie chodzi tu o prośby, o użyczenie sal szkolnych na nasze różne imprezy; bez podpisu Patrona szkoda nawet posyłać.

Przy tej okazji Związek musi skarcić surowo postępowanie niektórych Stowarzyszeń w używaniu sal szkoinych. Zdarzają się często wypadki, że zarządy S. M. P. po odbytem przedstawieniu w sali szkolnej idą sobie spokojnie do domu — ani nie myślą doprowadzić sali szkolnej do porządku pierwotnego. — Ani sceny nie rozbiorą, ani ławek nie uporządkują, nie zamiotą — zostawiają wszystko zarządowi szkoły. Potem naturalnie innym razem nie mogą uzyskać sali na przedstawienie — i żalą się — kto winien? Samo S. M. P.

Otóż Związek ostro zarządza, że pod osobistą odpowiedzialnością Zarządu i Patrona Stowarzyszenia sale szkolne po odbytem przedstawieniu czy zebraniu mają być *bezwarunkowo* zaraz przyprowadzone do pierwotnego porządku, a wszelkie zniszczenie ma być też zaraz kosztem Stowarzyszenia naprawione. Jeśli to surowo przestrzegane nie będzie, to Stowarzyszenia stracą raz na zawsze prawo wstępu do szkół. — Proszę zatem pamiętać! Nie psuć sprawy sobie i drugim!

2. Założono w ostatnich tygodniach nowe Stowarzyszenie: w *Samocicach, w Grądach* ad Bolesław, *w Chrząstowie, w Smykowie, w Woli Chorzelowskiej i w Maliniu* (par. Chorzelów); zreorganizowane od fundamentów S. M. P. *w Grybowie* (miasto), *w Nowym Sączu* (miasto) 60 małych druhów, ale bardzo dzielnych i zapalonych, oraz *w Dulczy Wielkiej* (par. Żdżarzec). Całem sercem Związek wita nowe liczne zastępy. Tylko dobrze i wytrwale pracujcie!

3. Na Dom Związkowy ofiarowały Stowarzyszenia: Brzezowiec 15 Zł, Ciężkowice 10 Zł, Ujanowice 10 Zł, Wola Rogowska 10 Zł, Miechowice Małe 10 Zł, Nowopole 10 Zł.

4. Wkładkę związkową w dalszym ciągu zapłaciły Stowarzyszenia: Jastrząbka N. 7'50 Zł, Bruśnik 5 Zł, Podegrodzie 6'25 Z., Zabrnie 10 Zł, Lubcza 5 Zł, Siedlce 5'50 Zł. Rząchowa 2'50 Zł, Lipnica Dolna 4'25 Zł, Tuchów 2'50 Zł, Kupienin 6'50 Zł, Skrzynka 3'80 Zł, Kolbuszowa Górna 17 Zł, Ropa 5 Zł, Szczyrzyc 3 Zł, Rzezawa 10 Zł, Wola Rzędzińska 17'50 Zł, Szczurowa 4'75 Zł, Gródek 6 Zł, Mielec 7'50 Zł. Porąbka Usz. 7'50 Zł, Sobolów 2 Zł, Ochotnica Dolna 4'50 Zł, Borowa 5 Zł, Ciężkowice 5 Zł, Tymowa 5 Zł, Strzelce Wielkie 4 Zł, Książnice 5 Zł, Stary Wiśnicz 5 Zł, Okocim 5'50 Zł, Krynica 10 Zł, Siedliska Bogusz 3 Zł, Cmolas 5'25 Zł, Ropczyce 1'60 Zł. — A kiedyż inne zapłacą?

5. W Związku są na składzie wszelkie podręczniki do pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży — bibljoteka wieczornicowa i sztuczki teatralne. Sprowadzać tylko przez Związek!

6. Ciekawy Zarząd zwróci uwagę na ogłoszenia Związku w sprawie taniej. Książki i zaraz ją sobie sprowadzi.

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej. Red. odp.: Ks. Bernardyn Dziedziak
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza